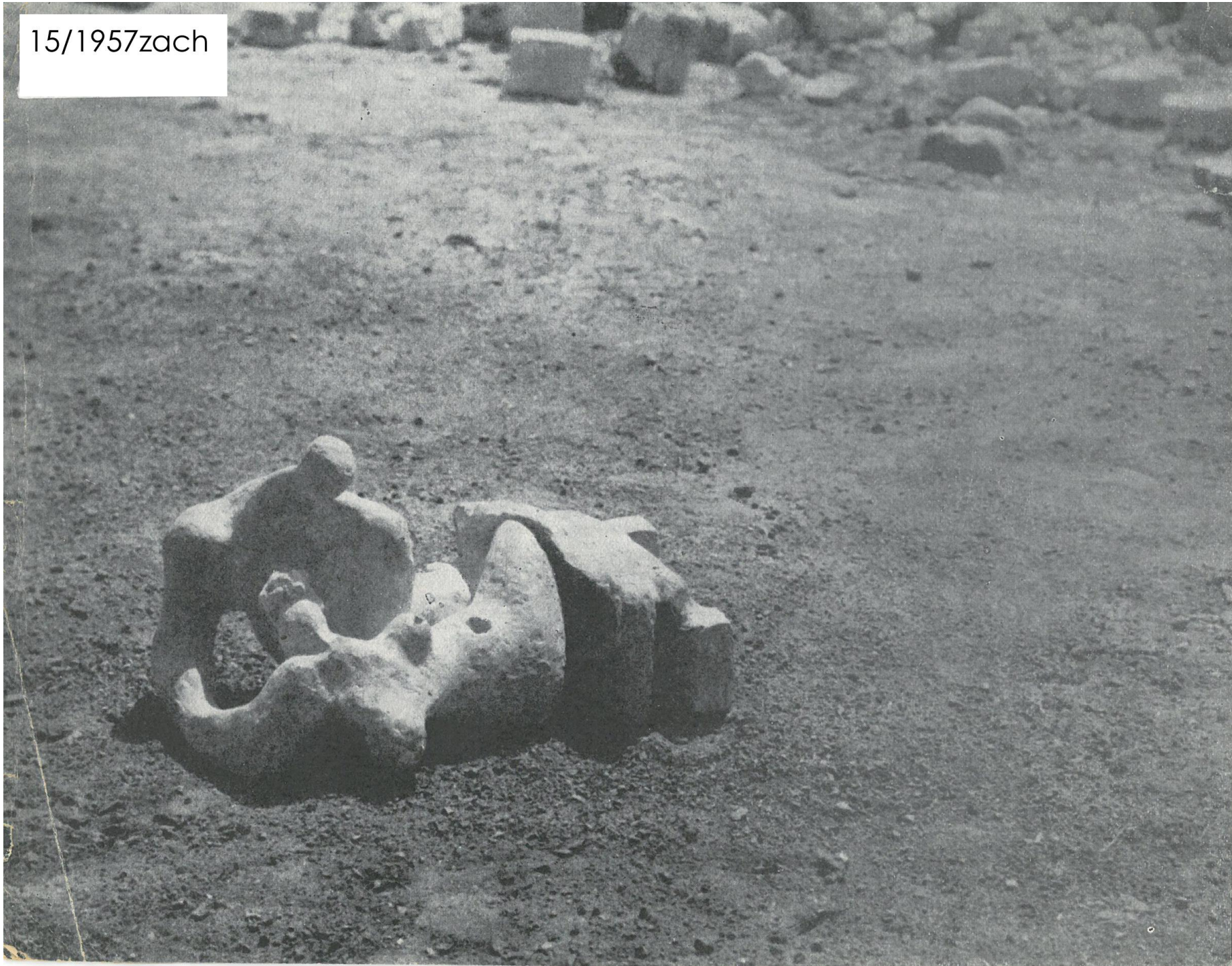


15/1957zach



ALINA SZAPOCZNIKOW



EKSHUMOWANY

Alina Szapocznikow, ur. 16. V. 1926 w Kaliszu. Studia w Pradze Czeskiej, w r. 1945, u prof. Wagnera. Od r. 1946 do 1950 — w Ecole Nationale Supérieure des Beaux Arts w Paryżu. W roku 1951 wraca do Polski. Bierze udział w wielu konkursach. Udział w wystawach: Warszawa, Berlin, Paryż, New Delhi, Belgrad, Zagrzeb. Rzeźba „Pierwsza Miłość” zakupiona przez Musée Nationale de l'art Moderne w Paryżu.

ALINA SZAPOCZNIKOW

W pracowni Aliny Szapocznikow oglądać można kamienie zbierane na nadmorskich plażach. Warto w związku z tym zauważyć, że to przecież właśnie kobiety, one pierwsze pojęły wartość i znaczenie wszelkiego zbieractwa — gromadzenia rzeczy i snów, podobnie jak kobiety, nie mam co do tego wątpliwości, pierwsze wymyśliły religię. Cóż bowiem mogli mieć z tym wszystkim wspólnego ówczesni łowcy bizonów — brudni, niecierpliwi, zawsze głodni i beznadziejnie zarozumiali. To nie oni odnaleźli w kawałku kości czy wapienia kształt oryniackiej Wenus i nie im była ona potrzebna.

Wspomniane wyżej kamienie długo były toczone przez przyptywy i odpływy mórz, w niektórych zaś woda wypłukała ponadto łagodne zagłębienia. W ten sposób tworzyły się jakże doskonałe jakże zupełne i samoistne obrazy nieprzeliczalnych, niezauważalnych pojedynczo działań i przypadków.

Są rzeźby, które przypominają osadzanie się skał i okrąglenie kamieni, rzeźby, w których spełnia się szczególne zbieractwo wyobraźni, formowanej przez powracające, za każdym razem nieco odmienne, układy doznań, odruchów, olśnień i doświadczeń. Rzeźby takie rozpoznać jest stosunkowo łatwo. Zdradza je obecność charakterystycznych zapomnień i przeinaczeń, pozorna alogiczność wewnętrznych przejść i kojarzeń oraz — ta jakaś obiektywna konieczność rezultatu, która czyni z nich wyosobnione, całkowicie spoiste i tak bardzo konkretne istnienia. Takie właśnie są rzeźby Aliny i na tym polega ich odrębność.

Zbieranie jest funkcją czasu, ale jest także samoobroną przed jego zawsze grożącą zachłannością. Jest ratowaniem od zagłady tego, co przez swą kruchość lub pospolitość skazane jest na zapomnienie, a co stało się jednak dla kogoś wartością. Dlatego opowiada się sny i dlatego tworzy się wyobrażenia — religijne i inne.

Alina Szapocznikow nie rezygnuje z tworzenia wyobrażeń i dba o to, żeby były one właśnie wyobrażeniami, to znaczy, żeby były jak kamienie formowane przez morze, nie zaś jak pojedynczy odcisk pojedynczej stopy na mokrym piasku wybrzeża.

Trzeba w końcu wiedzieć, co się zbiera, jak i dlaczego.

Jeszcze należałoby powiedzieć o rzemiośle. Działania rzeźbiarskie następują w przestrzeni, a obrazem ich jest bryła. Czytając bryłę odczytujemy to wszystko, co ją uformowało. W rzeźbach Aliny Szapocznikow trudno by mi było odróżnić zamiar od realizacji, koncepcję od wykonawstwa, myśl od materii. Są jednorodne i przez to jakoś ostateczne. Artystka dopowiada do końca to wszystko, co ma do powiedzenia, niczego nie ukrywa, ale też niczego z zewnątrz nie dodaje. Nie kierując się żadnym z góry przyjętym schematem, nie poddając się żadnej wyspekulowanej recepturze, działa w pełnej wolności, posłuszna tym jedynie koniecznościom, które sama uznała i sama zapragnęła ocalić.



1. EKSHUMOWANY
opilki 80 cm — 1956
1. MONSTRUM I
żel. spawane opilki krzemień
120 cm — 1957
3. POMNIK SPALONEGO MIASTA
opilki 130 cm — 1954
4. TORS MĘSKI
asfalt 88 cm — 1957
5. SKUTER
stal nierdzewna 88 cm — 1957
6. TRUDNY WIEK
gips patynowany 200 cm — 1954
7. MŁODZIENIEC
gips 170 cm — 1957
8. CIAŁO
asfalt 47 cm — 1957
9. ŁÓŻKO
opilki gips. 43 cm — 1957
10. GARNEK-GŁOWA
terrakota 30 cm — 1956
11. GARNEK
terrakota 30 cm — 1956
12. MONSTRUM II
ołów 27 cm — 1957
13. PIĘKNA KOBIETA
terrakota 50 cm — 1956
14. FORMA
żywica syntetyczna 20 cm — 1956
15. LUDZIE-DRZEWA I
ceramika 40 cm — 1957
16. LUDZIE-DRZEWA II
ceramika 40 cm — 1957
17. LUDZIE-DRZEWA III
ceramika 30 cm — 1957
18. ZIEMIA
ceramika 30 cm — 1957
19. DWIE FORMY
ceramika 30 cm — 1957
20. PORTRET PANI Z.B.
kamień 50 cm — 1956
21. PORTRET PANI B.P.
gips kolorowany 80 cm — 1955
22. PORTRET PANA C.H.
brąz 50 cm — 1957
23. RYSUNKI

TORS MĘSKI

Dans l'atelier d'Alina Szapocznikow on peut voir des cailloux ramassés sur les plages de la mer. Il convient de souligner à cette occasion que ce sont précisément les femmes qui — les premières — ont compris la valeur et l'utilité de toutes les collections — collections de rêves et de choses, de même que ce sont elles — la chose ne fait point de doute pour moi — qui ont inventé les premières la religion. Que pouvaient en effet avoir de commun avec tout cela leurs sombres compagnons, les chasseurs de buffles — sales, impatients, toujours affamés et combien arrogants. Ce ne sont pas eux qui sont allés découvrir dans un débris d'os ou de pierre calcaire la forme admirable de la Vénus d'Aurignac, ils n'en avaient aucun besoin.

Les pierres dont il a été question ont longtemps été roulées et polies par les flux et les reflux des marées; dans certaines l'eau avait de plus creusé de doux recoins d'ombre. Ainsi lentement se formaient au hasard d'imperceptibles activités secrètes, au hasard d'innombrables hasards, des oeuvres d'art instinctives bien sur, mais, parfaitement indépendantes et achevées.

Il y a des sculptures qui rappellent le tassement des roches et le polissage des pierres, des sculptures dans lesquelles se reflète la particulière manie des collections si caractéristique de toute imagination. Celle ci est formée, comme on sait, par un flot mouvant de sensations, de réactions, d'émerveillements et d'expériences, qui sans cesse revient battre les mêmes rives et revient chaque jour différent. Ces sculptures sont aisément reconnaissables. Elles se trahissent par certains oublis et certaines transformations caractéristiques, par l'apparent illogisme des associations intérieures, ainsi que par cette nécessité objective en quelque sorte du résultat final qui en fait des objets cohérents, concrets, vivant de leur propre existence. Les sculptures d'Alina sont ainsi et c'est en quoi elles se distinguent.

Collectionner est fonction du temps, sans doute, mais c'est aussi une forme d'auto-défense contre son oeuvre de destruction. C'est une manière comme une autre — et meilleure qu'une autre — de sauver ce qui — de par sa fragilité et son aspect commun — est voué à l'oubli et qui cependant représente une valeur de poids aux yeux de quelque fervent. C'est pourquoi l'on raconte des songes et c'est pourquoi l'on construit des concepts — religieux ou autres.

Alina Szapocznikow veut précisément créer des concepts et elle veille à ce qu'ils restent concepts, autrement dit qu'ils soient comme les pierres roulées par la mer et non pas comme l'empreinte d'un pied solitaire sur le sable humide de la plage.

Il faut savoir enfin ce que l'on collectionne, pourquoi et comment.

Il faudrait parler encore du métier. L'espace est le domaine des activités sculpturales, un bloc en est le résultat. En le lisant, nous lisons tout ce qui a contribué à le former. Dans les sculptures d'Alina Szapocznikow il me serait bien difficile de distinguer le projet de la réalisation finale, la conception de la finition, la pensée de la matière. Elles sont homogènes et par là définitives en quelque sorte. L'artiste dit jusqu'au bout ce qu'elle a à dire, elle ne déguise rien, mais aussi n'ajoute-t-elle rien de l'extérieur. Elle ne recourt jamais aux schémas préétablis ni aux recettes réputées infailibles, elle agit en pleine liberté, soumise seulement aux lois qu'elle a bien voulu elle-même reconnaître et sauver par là de l'oubli.

MIECZYŚLAW POREBSKI

123 157

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych Warszawa
Oprac. graf. katalogu: Roman Cieślewicz
Foto: Mgr Krystyna Zakrzewska



Druk. im. Rew. Paźdź. Warszawa. Zam. 1585